

ŚWIAT CZERPIE DWA RAZY WIĘCEJ ENERGII ZE SŁOŃCA I WIATRU NIŻ 5 LAT TEMU [KOMENTARZ]

Energia wiatrowa i słoneczna podwoiła swój udział w globalnym miksie energetycznym w ciągu ostatnich pięciu lat, przybliżając świat do ścieżki, która ograniczyłaby najgorsze skutki globalnego ocieplenia.

Według analizy brytyjskiej grupy środowiskowej Ember, źródła energii odnawialnej stanowiły prawie 10% źródeł energii w większości krajów świata w pierwszej połowie tego roku.

Dekarbonizacja sieci energetycznej przyspieszyła w tym roku, ponieważ przestoje powstałe w wyniku epidemii koronawirusa zmniejszyły ogólny popyt, jednocześnie nie wpływając na istniejącą infrastrukturę odnawialnych źródeł energii.

Wygaszanie węgla

Ember przeanalizował wytwarzanie w 48 krajach, które reprezentują 83% światowej energii elektrycznej. Dane pokazują, że energia wiatrowa i słoneczna wzrosła o 14% w pierwszej połowie 2020 r. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. Warto dodać, że globalny popyt spadł o 3% rok do roku z powodu wpływu koronawirusa.

W tym samym czasie, gdy mnożą się turbiny wiatrowe i panele słoneczne, udział węgla w miksie spadł na całym świecie. W niektórych miejscach, głównie w krajach Europy Zachodniej, węgiel został prawie całkowicie wyeliminowany z produkcji energii elektrycznej.

Pięć lat temu Chiny wykorzystywały najbrudniejsze paliwo kopalne do produkcji aż 68% swojej energii. Udział ten spadł do 62% w tym roku, a odnawialne źródła energii stanowiły 10% całej wytworzonej energii elektrycznej.

Mimo to wzrost odnawialnych źródeł energii może nie przebiegać wystarczająco szybko, aby świat osiągnął swoje cele klimatyczne, a węgiel jest nadal spalany w celu uzyskania energii w wielu częściach świata.

Zużycie węgla musi spaść o około 79% do 2030 r. W porównaniu z zeszłorocznymi poziomami - co roku o 13% w nadchodzącej dekadzie - wylicza Ember.

Chiny nie nadążają?

Według danych BloombergNEF, nowe instalacje farm wiatrowych utrzymują się mniej więcej na stabilnym poziomie w ciągu najbliższych pięciu lat. Może to utrudnić osiągnięcie stałego tempa podwajania się energii odnawialnej co pięć lat.

Ponieważ przejście na odnawialne źródła energii i gaz radykalnie zmniejszyło produkcję węgla w

Europie i USA, Chiny mają coraz większy udział w paliwach kopalnych.

Paradoksalnie Kraj Środka jest również światowym liderem w zakresie nowych instalacji energii odnawialnej, a także budowy zapór wodnych i elektrowni jądrowych, jednocześnie kraj ten nadal polega na węglu, aby zaspokoić większość rosnących potrzeb energetycznych. Według Ember, Chiny odpowiadają obecnie za około 54% światowej produkcji energii węglowej, w porównaniu z 44% w 2015 roku.

Jak każda wielka gospodarka, a zwłaszcza gospodarka oparta na przemyśle i produkcji, Chiny desperacko szukają energii dosłownie wszędzie. Mimo największego udziału węgla spośród wszystkich krajów świata, widać wyraźny zwrot ku OZE, ale także ku atomowi. Obecnie Chiny zajmują trzecie miejsce na świecie pod kątem potencjału energii jądrowej i posiadają 46 działających reaktorów o potencjale 42,8 GW oraz 11(!) w budowie. Mimo to, atom stanowi zaledwie 4,9% w chińskim miksie.

Polska - słońce tak, wiatr niekoniecznie

Polska nie pozostaje w tyle. Małe, przydomowe instalacje fotowoltaiczne zanotowały astronomiczny wzrost w ciągu kilku ostatnich lat.

"Zainstalowana moc w fotowoltaice wzrosła o 156,22 proc. rok do roku, a w okresie lipiec-sierpień 2020 o 7,23 proc." - [poinformował](#) na początku sierpnia minister klimatu Michał Kurtyka, powołując się na dane PSE. Na 1 sierpnia br. moc instalacji PV wynosiła 2261,3 MW.

Nie ulega wątpliwości, że impulsem do tej niespotykanej nad Wisłą ekspansji fotowoltaiki był program "Mój Prąd". Resort klimatu wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej realizuje ten program promocji fotowoltaiki od 2019 roku. Można w nim otrzymać dofinansowanie na zakup i montaż instalacji fotowoltaicznych. Dofinansowanie obejmuje do 50 proc. kosztów instalacji i wynosi do 5 tys. zł. Udzielane jest ono dla instalacji o mocy od 2 do 10 kW. Budżet programu to 1 mld zł.

Inaczej mają się sprawy z energią z wiatru. Jakkolwiek do 2016 roku energetyka wiatrowa rozwijała się w Polsce w tempie niemal geometrycznym, właśnie wówczas została [gwałtownie zatrzymana](#). Wszystko za sprawą ustawy odległościowej uchwalonej w lipcu 2016 roku. W dużym skrócie nakłada ona obowiązek na przedsiębiorstwa stawiające wiatraki, aby były one oddalone od zabudowań mieszkalnych o odległość równą 10-krotności wysokości wiatraka. W rezultacie odległość ta wynosi 1,5 - 2 km co sprawia, że znalezienie miejsca na nowe elektrownie wiatrowe stało się niemal niemożliwe. Europejska średnia ustaw odległościowych wynosi nieco ponad 700 m, mediana - 500 m.

Wicepremier Jadwiga Emilewicz [kilkukrotnie zapowiadała](#) nowelizację tejże ustawy, jednak na razie skończyło się na zapowiedziach.

Znaki zapytania

Rewolucja OZE trwa. Podwojenie instalacji w ciągu 5 lat to rekordowy wynik, który z pewnością stanowi dobry prognostyk na drodze do redukcji emisji gazów cieplarnianych. Energia odnawialna musi jednak zmierzyć się z własnymi demonami, wśród których znajduje się pytanie o recykling zużytej infrastruktury. Zarówno przed branżą [fotowoltaiczną](#), jak i [wiatrową](#) stoją pytania o to, co zrobić ze starym sprzętem, który wyprodukowany jest z nietypowych materiałów i praktycznie nie recyklingowalny.